

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sobota, dnia 29 sierpnia 1914 r.

Łódź, 29 sierpnia 1914 r.

„Zawierucha wojenna zagłuszyła wszelkie hasła. Nie czas bowiem na walkę ekonomiczną, gdy surmy bojowe grają i huczą działa. W takiej chwili obowiązkiem *wszystkich* mieszkańców kraju, objętego pożarem wojny, jest wyteżyć wszystkie usiłowania, by klęski wojny łagodzić, zabiżniać zadane przez nią rany; to zaś skutecznie można jedynie przez zachowanie spokoju i równowagi, potrzebnych obecnie więcej, niż kiedykolwiek. Wszelkie bowiem bezcelowe odruchy, wszystko co spokój zakłóca i wytrąca z równowagi wywołać może nieobliczone następstwa i spowodować nieobliczone klęski...”

Czytamy i własnym oczom nie wierzymy. Tak pisze wczorajszy „Rozwój”, organ wojujące wstecznicstwa i antysemityzmu, który dotychczas nie liczył się z żadnymi względami etyki i polityki narodowej w swej systematycznej nagance na żydów; nie wyłączając tych nawet, którzy tylko na paszporcie nimi pozostali, w rzeczywistości zaś zespolili się całkowicie z polskim społeczeństwem.

Nareszcie, w dniach grozy i przełomu, zajął „Rozwój” właściwe—obywatelskie stanowisko. Witamy je z radością, byle tylko było ono szczere i trwałe, byle nie ograniczało się do jednego numeru, do paru godzin.

Bo jakżeż nie mamy mieć wątpliwości, skoro tego samego dnia jeszcze, w piątkowym wydaniu porannem to samo pismo „godnem nadsładowania” nazywało rozłam, powstały na tle wyznaniowym w milicji obywatelskiej w Rudzie,—skor o przed kilkoma dniami, a więc w pełni „zawieruchy wojennej”, zamieściło zięjącą nienawiścią i jadem artykuł przeciwko żydom, skoro nawet w tym samym, niby to zwrotnym, pojedynczym artykule, znajduje się ustęp, podtyktowany godną potępienia przewrotnością, bo nie nieświadomością chyba. Pod adresem żydów znajdujemy tam następującą apostrofę:

„Wśród naszych mas ludowych zarówno w miastach, jako też i wsiach ujawnił się bardzo silnie nastroj antyniemiecki. Łatwo zrozumieć jak niebezpieczne jest i nierozsądne ujawnienie uczuć lub przekonań przeciwnych temu nastrojowi.

„Niechże pisma żargonowe, rabini i działacze społeczni żydowscy wytłomaczają to swym współwyznawcom; niech wpłyną na nich, by w tych czasach krytycznych i nerwowych trzymali przynajmniej język za zębami.”

Po co to? I skąd się wzięło takie „przyjacielskie” napomnienie? Czyż „Rozwój” nie rozumie, jakie oskarżenie wytacza publicznie przeciwko żydom? I na czym je opiera?

Żydzi ani przed, ani podczas pobytu Niemców nie okazywali im swych sympatii. Być może, że byli sporadyczne wypadki, o których dowiedział się „Rozwój”, ale czyż wolno na nich budować twierdzenia o nastroju całej masy żydowskiej, i to w tak drażliwej i niebezpiecznej dziedzinie?

Granica między przymusowem dostarczeniem przez bezbronną ludność pokarmu lub noclegu dla obcego wojska, a dobrowolnem fetowaniem go jest dość trudna do przeprowadzenia; z zewnętrznych paru oznak, przypadkowo spostrzeżonych, nie wolno o tem sądzić; tylko prawidłowe śledztwo może wyjaśnić, gdzie i kiedy miała miejsce zbytnia gorliwość. Do wyjaśnienia tego powołane są odpowiednie władze, a nie redakcje pism. Władze te też liczą się zawsze z pobudkami takich czynów. Co innego jest przyjść z pomocą rannemu lub głodnemu człowiekowi, chociaż w mundurze nieprzyjacielskim, a co innego ugaszczać oficerów, pić z nimi szampana i toastować. Humanitarne uczucia nie są zabronione podczas wojny, nawet są zalecane, bo nie wolno nprz. dobijać rannych, znęcać się nad jeńcami i t. d.; gdzie jednak kończy się miłosierdzie, a zaczyna usłużność i zdrada — tylko bezpośrednia obserwacja, tylko dokładne badanie może wyjaśnić. Z zewnątrz często te rzeczy wyglądają jednakowo: karmienie i noclegowanie nieprzyjaciela.

To też nie wolno pismu wdawać się w takie sprawy, bo niema ono możliwości dokładnego ich zbadania. Wytwarza się tylko atmosfera oskarżeń, plotek i intryg. I cóż będzie, gdy znów żargonówki zaczną rzucać insynuacje na społeczeństwo polskie, że sympatyzuje z niemieckimi wojskami, jako sprzymierzeńcami austriaków i t. d.

Polska jest w strasznym położeniu, walczy w trzech obozach, nie przyczyniając się do powiększania tego zamętu, jaki stąd wypływa.

W bólu i cierpieniu rodzi się nasza orientacja.

Mamy już główne wytyczne; wiemy, że ze strony Prus grozi nam nie tylko ucisk, ale zupełna zagłada.

Wiemy, że, jeśli nastąpi realizacja zmian, o których zapoczątkowaniu mówi odezwa Najwyższego Wodza i wybitni przedstawiciele społeczeństwa rosyjskiego, tym samym wynagrodzone zostaną wiekowe krzywdy, zniknie wszelka niechęć między sąsiednimi narodami słowiańskimi i na jej gruzach powstanie walna i złączona Polska.

Nie przesadzajmy jednak w niczem, bo ośmiesza nas to tylko i nie zwiększa wcale zaufania.

Bądźmy lojalni przede wszystkim względem samych siebie. Szczerością

i otwartością więcej zdziałamy, niż pochlebstwem lub intrygowaniem.

Sprawa nasza jest czysta, postępowanie winno być uczciwe i pełne godności. W bolesnym zamęcie i portarganiu przestrzegać winniśmy jedynie orientacji, orientacji polskiej, a tej nikt, kto nam rzeczywiście jest przychylny, za złe nie weźmie, gdy przesadna gorliwość zawsze wywołuje słuszny niesmak, niedowierzanie i lekceważenie.

Komunikat Komitetu Podatkowego, przy Głównym Komitecie Obywatelskim.

Obywatela!

Dla zabezpieczenia najbardziej palących potrzeb społecznych i miejskich, a więc: dostarczania środków utrzymania głodnym rzeszom; dla zapewnienia potrzebującym pomocy szpitalnej i opieki lekarskiej; dla zabezpieczenia w mieście porządku pod względem sanitarnym; dla zorganizowania i utrzymania straży bezpieczeństwa oraz straży ogniowej; dla uruchomienia szkół i zabezpieczenia takowym bytu oraz zaspokojenia wielu innych palących potrzeb „Główny Komitet Obywatelski” ustanowił cały szereg podatków.

Rzecz jasna, że takowe pokryte być muszą przez tych, którzy rozporządzają bądź jakimkolwiek zasobem gotówki, bądź niezupełnie pozabawieni są zarobków, a więc przez posiadaczy fabryk, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, właścicieli nieruchomości, lokatorów i oficyalistów prywatnych. Ci wszyscy muszą być w pierwszej linii opodatkowani na cały czas wojny. Dziś każdy z nas bez wyjątku, kto ma jeszcze jakie dochody i zasoby, podzielić się nimi musi z tysiącami pobawionymi zupełnie zarobku i chleba.

Podając poniżej zestawienie wszystkich podatków i sposobów ich obliczenia, zawiadamiamy ogół mieszkańców Łodzi, że w najbliższych dniach zorganizowany zostanie i zacznie funkcjonować „Urząd Podatkowy” w domu Tow. Akc. „Siemens”, Piotrkowska 96, w prawej oficynie na 3-iej piętrze, gdzie mogą być wpłacane podatki przez zgłaszających się, względnie skąd będą wysyłani inkasenci z odpowiedniami upoważnieniami i odpowiednimi kwitarszami dla ściągania podatków w mieście. Kwitarsze będą sznurowane, opieczetowane i zaopatrzone w podpisy; jednego z członków Komitetu Podatkowego oraz rachmistrza i stwierdzone stemplem Komitetu.

Zwracamy się do wszystkich mieszkańców z prośbą i żądaniem oparcia usiłowań naszych. Poparcie to wyrażać się winno przede wszystkim we wzajemnej kontroli, aby nikt nie uchylał się od wypełniania tych wyjątkowych zobowiązań, jakie czasy obecne na każdego wkładają.

Wszyscy musimy dziś wspólnie pracować nad zwalczaniem grożącej nam nędzy i głodu pod hasłem: „wszyscy dla jednego, jeden dla wszystkich”.

Główny Komitet Obywatelski zaprojektował i wspólnie z Komitetem Podatkowym opracował i zatwierdził następujące rodzaje podatków:

1. Podatek od nieruchomości w normach następujących od wartości:

od 5,000 rb. do 10,000	— 1 rb. mies.
„ 10,000 „ „ 20,000	— 2 „ „
„ 20,000 „ „ 40,000	— 4 „ „
„ 40,000 „ „ 60,000	— 6 „ „
„ 60,000 „ „ 80,000	— 8 „ „
„ 80,000 „ „ 100,000	— 10 „ „

i tak dalej w tej samej progresji stosownie do szacunku.

Dalej postanowiono zastosować powyższe opodatkowanie i co do placów, o ile takowe są użytkowane i przynoszą dochody. Ściąganie podatku tego ma mieć miejsce w ratach miesięcznych, poczynając od 1 sierpnia r. b.

2. Podatek od banków i domów bankierskich, domów ekspedycyjnych i transportowych, komisjonerów i in. został postanowiony według specjalnego oszacowania.

3. Opodatkowanie lokatorów. Komorne do 600 rb. rocznie nie podlega opodatkowaniu; poczynając od sumy, podatek wynosić będzie:

od 600 rb. do 1,000	— 1 proc.
„ 1,000 „ „ 2,000	— 2 proc.
„ 2,000 „ „ 5,000	— 3 proc.
i powyżej 5,000	— 5 proc.

Powyższy podatek pobierany ma być za trzy miesiące z góry.

4. Opodatkowanie handlowych i rachunków, oraz zakładów, wyrabiających przedmioty, które podlegają opłacie akcyzy.

Podatek ten pobierany będzie trojakim sposobem, zależnie od rodzaju przedsiębiorstwa:

- a) za pomocą marek stemplowych, naklejanych na rachunkach, względnie niszczonych przez sprzedających przy odbieraniu pieniędzy.
- b) Od obrotu tygodniowego, względnie miesięcznego, podług książek lub kasy automatycznej.
- c) za pomocą banderoli.

Zasadą powyższego a) i b) jest norma 2 proc. od 100, przy czem minimum będzie stosowane:

od dochodów do 25 kop.	— pół kop.
„ 25 „ 50 „	— 1 „
„ 50 „ 75 „	— 1,5 „
„ 75 „ 100 „	— 2 „

Marki przygotowane będą w wielkościach następujących: pół 1, 3, 5, 10 i 50 kop. w kolorach, odpowiadających banknotom państwowym, a więc: pół kop.—różowe, 1—złote, 3—zielone, 5—niebieskie, 10—czerwone i 50—fioletowe.

Dla zapobieżenia nadużyciom przy fabrykacji zastosowane będą jak najdalej idące środki kontroli i ostrożności, a sprzedaż odbywać się będzie wyłącznie w kasie Komitetu Podatkowego, w kasie Komitetu Głównego i przez delegatów i inkasentów do tego upoważnionych. Niezależnie od tego będą się odbywać w celu kontrolowania.

5. Opodatkowanie tramwajów miejskich, elektrowozów, gazowni, rzeźni łódzkiej i bałuckiej.

Powyższe zakłady opodatkowane będą w stosunku 3 proc. od wszystkich rachunków, wystawionych miesięcznie, zainkasowanych, czy niezainkasowanych, względnie od wpływów miesięcznych.

6. Podatek od aptek i składów aptecznych oraz lekarzy.

a) składy apteczne opłacać mają 3 proc. od obrotu, b) apteki — 5 proc., c) lekarze — 5 proc.

